

Strona znajduje się w archiwum.

SPOTTERS: POLICJANT-KIBIC

Polski stadion, mecz piłki nożnej, na trybunach w barwach klubowych kibice rywalizujących zespołów, powiewające flagi klubów, głośno skandowane hasła, okrzyki i pieśni, przeplatane wulgaryzmami. Na stadionie służby ochroniarskie, a na zewnątrz Policja. Tak niestety wygląda nasza rzeczywistość. Oficjalnie wszyscy - kluby, stowarzyszenia kibiców, organizatorzy i policja - deklarują chęć współpracy, aby tę rzeczywistość zmienić. Jaką faktyczną propozycję ma Policja? Kim są i jak współpracują z kibicami spottersi?

Ustawki i zadymy, agresja i wulgaryzmy - to obrazy, które dzisiaj przeciętnemu Polakowi kojarzą się z kibicami. Utało się, że to są właśnie ci prawdziwi kibice, którzy tworzą atmosferę na meczu i oprawę każdego spotkania. Pozostali, którzy przychodzą na stadiony to zwykli fani piłki nożnej. Po drugiej stronie barykady, nawet niekoniecznie fani przeciwnej drużyny, ale na pewno policja i służby ochrony. Przykład z ostatnich dni - 30. kolejka ekstraklasy, gdzie po meczu kibice Górnika Zabrze rozgoryczeni porażką swojego klubu wtargnęli na płytę boiska. Musiała wkroczyć policja z pałkami i armatkami wodnymi. Oczywiście nie każdy mecz piłki nożnej tak wygląda, ale realnie problem ten istnieje.

Chyba wszystkie środowiska - kluby, stowarzyszenia kibiców, organizatorzy i policja - dojrzały do współpracy, aby próbować rozwiązać te problemy, nie demonstrując swojej siły, a rozmawiając. Przynajmniej oficjalnie wszyscy takie chęci deklarują. A to być może pierwszy krok na drodze do bezpiecznych stadionów.

Początek tym rozmowom dało spotkanie zorganizowane w Komendzie Głównej Policji 12 maja br., w którym oprócz przedstawicieli policji wzięli także udział przedstawiciele klubów piłkarskich i stowarzyszeń kibiców. Podczas dyskusji dotyczącej nowych regulacji w zakresie bezpieczeństwa sportowych imprez masowych padło wiele uwag pod adresem nie tylko zachowania pseudokibiców, ale także policjantów i członków ochrony. O tym, że wybryki chuligańskie, niszczenie mienia, zbiorowe naruszenia porządku i napaści na funkcjonariuszy to łamanie prawa, nie trzeba przypominać. Przedstawiciele stowarzyszeń kibiców zarzucali policjantom zabezpieczającym mecze, że z góry zakładają, że kibice są chuliganami, a wtedy byle pretekst kończy się użyciem siły, a także że dowódcy zabezpieczeń nie chcą nawet z nimi rozmawiać, że kordon policjantów z pałkami, psami i opuszczonymi przyłbicami przed stadionem to rodzaj demonstracji siły. Jak się okazało, nawet poza stadionami wzajemnych pretensji jest wiele. Płaszczyzną porozumienia jest jednak stwierdzenie, że mentalność trzeba zmieniać po obu stronach. Wiadomo, że nie zmieni tego od razu jedno spotkanie. Jednak jest faktem, że te mentalne zmiany już pomału rozpoczęły się po obu stronach. Przedstawiciele stowarzyszeń kibiców przyjęli zaproszenie i wspólnie z przedstawicielami klubów i Policją rozmawiali o bezpieczeństwie na stadionach. A Policja, która dąży do tego, aby jak najwięcej meczy w kraju odbywało się już bez jej udziału i użycia siły, proponuje współpracę. Ogniwem łączącym i gwarantem współpracy pomiędzy środowiskami kibiców, klubami, organizatorami, przewoźnikami i Policją ma być spotters.

Kim jest spotters?

Spotters to policjant, który z założenia jest fanem piłki nożnej, który zna specyfikę swojego klubu, jego kibiców i nastrojów występujących w tym środowisku. Nie jest tajemnicą, że policja monitoruje środowiska kibiców i ma je dobrze rozpoznane. Jednak w tym projekcie Policji zależy, aby spotters działał jawnie i przede wszystkim był znany wszystkim kibicom swojego

klubu - dlatego „swojego klubu”, że policjanci także są fanami piłki nożnej i jak wszyscy kibice, tak i oni, z pewnością emocjonalnie związani są z klubami, którym kibicują. Najlepiej, żeby to właśnie tacy policjanci współpracowali z kibicami. Do tej pracy będą wybierani ci, którzy doskonale rozumieją specyfikę środowisk kibiców, którzy są otwarci i gotowi do współpracy z nimi.

Na czym ta współpraca miałaby polegać? W miarę możliwości, korzystając z tego, że spottersi poznają swoich kibiców i ich oczekiwania, mogliby współpracować z klubami, organizatorami imprez i przewoźnikami. W relacjach pomiędzy przewoźnikami a kibicami spotters byłby gwarantem nie tylko bezpieczeństwa, ale i uczciwych relacji w kwestiach związanych z organizacją przejazdów, planowaniem ich tras. Uczestniczyłby w odprawach przed zabezpieczeniem meczów, proponując trasy przemarszów pochodów kibiców i oceniając faktyczne, realne zagrożenie ze strony pseudokibiców i chuliganów. Na stadionach w konfliktach ze służbami ochrony, spotters z racji swojej funkcji, mógłby prowadzić mediacje pomiędzy kibicami a ochroną, pełniąc rolę „bufora”. Współpracując z kibicami, mógłby zadbać o właściwe ich traktowanie, być łącznikiem w relacjach z klubem i organizatorem, negocjując optymalne warunki przemieszczania się, wstępu, pobytu, czy puli przeznaczonych dla gości biletów na mecze wyjazdowe. Po za tym spotters na każdym meczu będzie dysponował pakietem informacyjnym, w którym znajdować się będą: telefon do spottersa, telefony alarmowe, opis transportu publicznego, ważne obiekty użyteczności publicznej, hotele, miejsca niebezpieczne, mapa dojazdu do stadionu, plan stadionu, informacje o meczu.

W najbliższym czasie mają rozpocząć się na szeroką skalę szkolenia policyjnych spottersów. Warto, aby przedstawiciele stowarzyszeń kibiców, jako że właśnie z nimi policjanci mają pracować, zastanowili się, czego od tej współpracy oczekują i zgłaszali swoje pomysły, tak aby można było je uwzględnić już na początku przygotowania policjantów do pracy.

W sporcie spottowanie jest rodzajem asekuracji, mającej uchronić zawodnika przed zagrożeniem lub zminimalizować jego negatywne skutki. Jeżeli taka właśnie idea przyświecała twórcom koncepcji policyjnych spottersów, to należałoby rozumieć, że spotters to taki właśnie asekurant. Na meczu dba o bezpieczeństwo swoich kibiców, ze stowarzyszenia, z którym współpracuje, jeździ z nimi na mecze wyjazdowe, gdzie jest gwarantem ich bezpieczeństwa na stadionie i podczas przejazdów. Jego obecność może także zwiększać poczucie bezpieczeństwa u innych fanów piłki nożnej przybyłych na stadion obejrzeć mecz. Obecność policjanta, który jest znany w środowisku kibiców i służy pomocą w różnych sytuacjach, może zmobilizować także tych, którzy dziś boją się oglądać mecz piłki nożnej z trybun stadionu. Celem wszelkich działań spottersów nie jest inwigilacja, tylko zmiana realiów panujących na naszych stadionach. Ich filozofia pracy jest bardzo prosta: znać swoich kibiców i być znanym wśród nich, tak aby móc im pomóc w granicach prawa w różnych sytuacjach.

Czy to się uda?

Trudno dzisiaj ocenić, jakie będą efekty realizacji tego projektu. Jego powodzenie, czyli zmiana nastawienia kibiców do Policji i zmiana sytuacji na polskich stadionach, tak żeby prawdziwym przeżyciem dla każdego fana piłki nożnej było przedstawienie na murawie, a nie na trybunach, jest zadaniem na dłuższy czas i wymaga zaangażowania obu stron. Dzisiaj na stadionie niestety nie zawsze jest bezpiecznie ze względu na wybryki chuliganów, którzy znajdują się wśród kibiców. Policjanci którzy zajmują się projektem, zapytani o bezpieczeństwo spottersów, odpowiadają, że ryzyko jest wpisane w ten zawód. Chuliganów można także spotkać na ulicy, nie tylko na stadionie. Jest to bardzo specyficzny rodzaj pracy, dlatego do tej roli wybierani będą ci policjanci, którzy - znając jej specyfikę - zdecydują się na nią. Część policjantów występowała już w roli spottersów podczas mistrzostw w 2006 w Niemczech i w 2008 w Austrii i Szwajcarii. W trakcie tych ostatnich pomagali, informowali, a czasem nawet, w przeciwieństwie do miejscowej policji, rozumiejąc mentalność polskich kibiców, negocjowali pomiędzy nimi a lokalną administracją. Zostało to pozytywnie przyjęte, stąd założenie, że także w szerszych relacjach z rodzimymi kibicami może się sprawdzić.

Być może dzięki temu projektowi uda się zmienić negatywny dzisiaj wizerunek polskiego kibica, który kojarzony jest z chuligańskimi wybrykami, ograniczyć do minimum panujące na stadionach wśród innych kibiców poczucie strachu, lub przynajmniej zminimalizować negatywny wpływ jaki mają dzisiaj pseudokibice na młode pokolenia fanów piłki nożnej.

Tak Policja wyobraża sobie współpracę z środowiskami polskich kibiców. Niewątpliwie jest to ukłon w ich stronę, ale żeby miał on sens i w przyszłości odniósł skutek, trzeba zejść z poziomu rozmów na wysokim szczeblu na poziom praktycznych rozwiązań. A powodzenie projektu wprowadzenia policyjnych spottersów w środowiska kibiców nie będzie zadaniem łatwym i jego efekty zależą od wielu czynników. Jednym z nich jest oczywiście odpowiedni dobór policjantów, którzy mają pełnić tę

funkcję, i to, na ile będą oni otwarci na tę współpracę i czy będą potrafili odpowiednio porozumieć się z kibicami. Drugim ważnym czynnikiem jest to, czy ich działalność zostanie zaakceptowana przez samych kibiców - czy tylko będą ich traktowali jak zło konieczne, czy dogadają się z nimi jak kibic z kibicem.

Ładowanie odtwarzacza...

Ocena: 0/5 (1)

[Tweet](#)

[kibice](#)